

Jak na ziemi, tak i w niebie?

Autor: Marian Biernacki



W tych dniach jednym z ważniejszych tematów przyciągających uwagę Polaków jest beatyfikacja. Hierarchia rzymskokatolicka zapowiada podniesienie do rangi świętego kolejnego zmarłego, a dziennikarze mówią o tym procesie, jakby chodziło o zsumowanie szeregu punktów w życiorysie, z udowodnionym sprawieniem cudu włącznie, przesądzających o całej sprawie.

To dlatego na przykład wczoraj dowiedziałem się z telewizji, że Urszula Ledóchowska swoją świętość zawdzięcza świadectwu Daniela Gajewskiego, młodzieńca w 1996 roku porażonego prądem, który zeznał, że w owej krytycznej dla niego chwili zjawiała się nie żyjąca już od 1939 roku założycielka Zakonu Urszulanek i odciągnęła go od feralnej kosiarki.

Papież Jan Paweł II oparł się na świadectwie chłopaka, jego przeżycie uznał za cud i 20 czerwca 1983 roku w Poznaniu beatyfikował matkę Urszulę, a dwadzieścia lat później kanonizował ją w Rzymie. Teraz on sam, dzięki zeznaniom pewnej zakonnicy, wkrótce trafi na rzymskokatolickie ołtarze, to znaczy – stanie się obiektem adoracji i adresatem modlitw.

Gdy myślę o tym w świetle Biblii, to po pierwsze, budzi się we mnie oburzenie, jak bardzo te praktyki naruszają biblijny zakaz uprawiania kultu kogokolwiek innego, poza samym Bogiem. **Śłuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie!** [5Mo 6,4]. Bóg nigdy nie zgodzi się na to, by choćby część naszej adoracji została skierowana na kogokolwiek z ludzi.

Dzieje Apostolskie opisują przypadek, gdy swego czasu król Herod nie wziął tego pod uwagę. **W oznaczonym dniu Herod, odziany w szatę królewską, zasiadł na tronie i w obecności ludu wygłaszał do nich mowę; lud zaś wołał: Boży to głos, a nie ludzki. W tej samej chwili poraził go anioł Pański za to, że nie oddał chwały Bogu** [Dz 12,21-23]. Albo czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: **Zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie?** [Jk 4,5].

Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrośnym [2Mo 20,4-5]. **Nie postawisz też sobie pomnika, którego Pan, Bóg twój nienawidzi** [5Mo 16,22].

Wg Biblii szereg dziwnych rzeczy dlatego ma miejsce w życiu niektórych ludzi, **ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen** [Rz 1,25].

Po drugie, ciśnie mi się pytanie, skąd pomysł, że Wiekuisty, Wszechwiedzący i Wszechmogący Bóg przekazał w ludzkie ręce sprawę orzekania, kto ma być uznany za świętego i znaleźć się w niebiańskim panteonie, a kto nie. Gdy właściciel dużej firmy zleca komuś nabór i organizację określonej kadry pracowniczej dla siebie, to albo sam nie ma czasu się tym zająć, albo też nie czuje się na siłach, by podjąć trafne decyzje. O Bogu niczego takiego powiedzieć nie można. Z pewnością

nikt z ziemi nie decyduje o tym, kto będzie z Nim mieszkał w niebie.

Pismo Święte zupełnie inaczej widzi sprawę świętości. Świętymi są wszyscy ludzie narodzeni na nowo z Ducha Świętego, którzy zostają poddani procesowi uświęcenia przez wiarę w Jezusa Chrystusa i wynikające z niej codzienne chodzenie w posłuszeństwie Słowu Bożemu. **Paweł i Tymoteusz, słudzy Chrystusa Jezusa, do wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi wraz z biskupami i z diakonami: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa [Flp 1,1-2].**

Człowiek wierzący oddaje chwałę Bogu, trwając codziennie w serdecznej więzi ze świętymi, którzy są jego bliźnimi. **Rzekłem do Pana: Tyś Panem moim, nie ma dla mnie dobra poza tobą. Do świętych zaś, którzy są na ziemi: To są szlachetni, w nich mam całe upodobanie [Ps 16,2–3].**

W zgodnej z wolą Bożą modlitwie adresowanej wyłącznie do samego Boga, chrześcijanie wypowiadają min. następujące słowa: **Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi [Mt 6,10].** Nikt na ziemi nie decyduje o tym, co ma być w niebie. Jest całkiem odwrotnie i zawsze tak będzie. Sam Bóg określa, kto jest święty, a kto świętym nie jest.

Artykuł pochodzi z <http://dzisiajwswietlebiblii.blogspot.com>